

EXPRES



Nr 139 (3005)
ROK VII

ILUSTROWANY

ŚRODA

Spółdzielcy żyją lepiej niż gospodarze indywidualni Pouczająca wycieczka chłopów do woj. bydgoskiego

WARSZAWA. — W ciągu trzech dni ok. 500 chłopów z woj. warszawskiego — uczestników wycieczki, zorganizowanej przez ZSCH, było w 24 spółdzielniach produkcyjnych i odwiedziło 8 dużych zakładów przemysłowych woj. bydgoskiego. Chłopi dokładnie oglądali gospodarstwa spółdzielcze, wypytawali o każdy szczegół i stwierdzili, że spółdzielcy lepiej żyją niż gospodarze indywidualni i że zespolowa praca, wspólne pokonywanie trudności przyspieszają wzrost dobrobytu i kultury wsi.

Chłopi zwiedzili również zakłady przemysłowe. Widzieli jak szybko rozrasta się nasz przemysł i ile wysiłku wkładają robotnicy w budowę szczęśliwej przyszłości ludowej ojczyzny.

T. Kropczyński wiceministrem handlu zagranicznego

WARSZAWA. — Prezydent RP mianował podsekretarzem stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego ob. Tadeusza Kropczyńskiego, dotychczasowego radcę handlowego ambasady RP w Pradze.

Biuro Komitetu Wykonawczego SFZZ obraduje w Wiedniu

WIENIEN. — W dniu 9 czerwca rozpoczęły się w Wiedniu obrady Biura Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych.

W obradach oprócz członków Komitetu Wykonawczego biorą udział przedstawiciele organizacji związkowych Francji, Włoch, Anglii, Związku Radzieckiego, Chin, Niemiec, Austrii, Algieru, Argentyny, Meksyku, Holandii, Węgier, Polski, Rumunii, Grecji, Finlandii, Kuby i innych krajów.

Referat na temat walki mas pracujących w obronie praw związkowych wygłosił sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych, Louis Sallant.

Obrady Biura Komitetu Wykonawczego SFZZ potrwać do dnia 15 czerwca.

Amerykanie dążą do zerwania rozmów w Panmunżon

PEKIN. — Korespondent Agencji Nowych Chin donosi z Panmunżonu:

W dniu 8 czerwca, o godz. 8 min. 30 rano oficer łącznikowy strony koreańsko-chińskiej zawiadomił Amerykanów — na polecenie przewodniczącego delegacji generała Nam Ira — że kolejne posiedzenie delegacji odbędzie się o godz. 11 przed południem. Delegacja amerykańska, nie podając żadnych powodów, zażądała trzydniowej przerwy w obradach i odmówiła przybycia na konferencję.

Delegacja koreańsko-chińska wystosowała do delegacji amerykańskiej pismo stwierdzające, że żądanie ogłoszenia przerwy w obradach jest niczym nie uzasadnione i wzywala Amerykanów, by przybyli na konferencję w dniu 9 czerwca o godz. 11 przed południem.



Młodzież zakładów im. Feliksa Dzierżyńskiego we Wrocławiu podejmuje zobowiązania złotowe.

Na zdjęciu: przodujący pracownik zakładów Józef Szyrner zobowiązał się podnieść wydajność pracy o 20 proc. CAF — fot. Szerf.

Druga w bież. roku wycieczka chłopów wyjechała do ZSRR

WARSZAWA. — 10 bm. wyjechała do Związku Radzieckiego druga w r. 191-osobowa wycieczka chłopów-gospodarzy indywidualnych i członków spółdzielni produkcyjnych.

Na dworcu żegnał odjeżdżających chłopów minister Rolnictwa Dąb-Kociół.



Przestępcy staną wkrótce przed sądem.

Pierwszy statek przebył całą trasę kanału Wolga - Don

MOSKWA. — Agencja TASS podaje, że pierwszy parowiec, który wypłynął przed kilku dniami ze Stalingradu, przebył całą trasę wołżańsko-donńskiego szlaku wodnego i zawinął do portu w Kalaczu nad Donem.

Tym samym zakończony został pomyślnie pierwszy rejs na nowej wodnej arterii komunikacyjnej, łączącej w jednolity system pięć mórz europejskiej części ZSRR — Morze Bałtyckie, Białe, Czarne, Azowskie i Kaspijskie.

Płomienne słowa prawdy rzucia w twarz oprawcom bohaterki syn Francji — Jacques Duclos

PARYŻ. — Dziennik „L'Humanite” opublikował oświadczenie Jacques Duclos, złożone w więzieniu. „La Sante” sędziemu śledczemu Jacquint w dniu 7 czerwca.

Jacques Duclos oświadczył m. in.:

Jest rzeczą oczywistą, że rząd kierowany przez pana Pinaya, byłego radcę Vichy, pragnie znów wszcząć przeciwko Partii Komunistycznej politykę, prowadzoną przez zdrajcę Petaina w ponurych czasach okupacji.

Zadając cios Partii Komunistycznej w osobie jednego z jej przywódców, rząd sądził, że potrafi powstrzymać narastający gniew ludu, wywołany tą polityką zdrady narodu, wojny, nędzy i faszyzmu. Ponieważ jednak żaden przepis prawa nie pozwalał aresztować mnie, trzeba było dokonać zbrodnicy nadużycia władzy, aby wtrącić mnie do więzienia.

Jeśli chodzi o mnie, to stałem przed panem ze spokojnym sumieniem, przekonany, że służyłem sprawie klasy robotniczej, sprawie socjalizmu, którego ostatecznemu zwycięstwu nie na świecie nie zdoła przeszkodzić. Nie jestem pewien, panie sędzio, czy pana sumienie jest równie spokojne jak moje, ponieważ wie pan dobrze, że akty sprawy sporządzone przez pana nie wytrzymają uczciwej krytyki.

Bez względu na machinacje policyjne, jedno nie ulega wątpliwości: naród osiągnie zwycięstwo w

Chłopi rozpoczynają sianokosy

WARSZAWA. — W całym kraju rozpoczyna się kampania sianokosów. Najwcześniej sprzęt siana rozpoczęto na łąkach sztucznych, a następnie na zmeliowanych, zwłaszcza w województwach: poznańskim, bydgoskim, wrocławskim i opolskim.

Koszenie łąk zaczęło również w niektórych powiatach pozostałych województw.

Rosną szeregi ZMP w toku przygotowań do Złotu

WARSZAWA. — We współzawodnictwie przedzłotowym ZMP mobilizuje całą młodzież polską do wykonania stojących przed nią zadań produkcyjnych, do walki o wychowanie nowego człowieka — oddanego sprawie pokoju i socjalizmu.

Swoją działalnością ZMP zdobywa sobie coraz większy autorytet wśród młodzieży. Toteż z każdym dniem wzrasta liczba młodych robotników, chłopów i uczniów, którzy uczestnicząc we współzawodnictwie przedzłotowym coraz lepiej poznają cele oraz zadania Związku i zgłaszają chęć wstąpienia w jego szeregi.

W czasie kampanii przedzłotowej powstają nowe koła ZMP, a zwiększa tam, gdzie młodzież niezorganizowana dla lepszego włączenia się do prac przedzłotowych utworzyła — pod kierownictwem aktywów ZMP — grupy złotowe. Np. w pow. siedleckim powstało ostatnio w ten sposób 7 gromadzkich kół ZMP, do których wstąpiło 113 dziewcząt i chłopów wiejskich.

W woj. warszawskim ilość kół ZMP wzrosła w maju br. o dalszych 130, a w woj. olsztyńskim o 41. Równocześnie przużęto w gromadach 700 nowych członków — przeważnie synów i córek pracujących chłopów oraz robotników rolnych.

Prowokacja policji Adenauera na granicy NRD

BERLIN. — Dnia 23 maja br. w rejonie Gardelagen na terytorium Niemiec Republiki Demokratycznej został schwyty i przemocą uprowadzony do angielskiej strefy okupacyjnej Niemiec dwaj funkcjonariusze policji ludowej Koch i Eichelepp.

W związku z tym, zastępca szefa sztabu grupy radzieckich wojsk okupacyjnych w Niemczech, generał-major Trusow wystosował na ręce zastępcy szefa sztabu brytyjskich wojsk okupacyjnych protest, żądający umożliwienia powrotu porwanym funkcjonariuszom policji ludowej oraz odszkodowania za wyrządzone straty.

Godne „przyjęcie” czeka Ridgway'a we Włoszech

RZYM. — Podano oficjalnie do wiadomości, że gen. Ridgway odbędzie podróż inspekcyjną po Włoszech w dniach 16—18 bm.

Zapowiedziane przybycie generała — dżumy Ridgway'a wywołało gwałtowne protesty włoskich bojowników o pokój. W Modenie robotnicy zakładów Vollandi Ferri odbyli krótki strajk protestacyjny. Robotnicy rolni i chłopi prowincji Modena uchwalili na licznych masówkach rezolucję, protestującą przeciwko przybyciu Ridgway'a.

O protestach przeciwko przybyciu Ridgway'a donoszą także z prowincji Bergamo i Pavia.

Elektryfikacja linii kolejowej Łódź - Koluszki

WARSZAWA. — W okresie wiosennym wzrosło nasilenie prac związanych z elektryfikacją linii kolejowej Warszawa — Katowice. Prowadzone są m. in. roboty na odcinku linii pomiędzy Skierniewicami a Koluszkami i prace przygotowawcze na trasach między Koluszkami i Piotrkowem oraz Koluszkami i Łodzią.



MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Dehli: W Bombaju (Indie) odbył się jednolity strajk 300 tysięcy robotników, którzy domagali się poprawy warunków bytu. W czasie strajku odbyła się wielka demonstracja.

SOFIA. — W Sofii przyśpięto do budowy wielkiego pomnika ku czci Armii Radzieckiej — zwycięzcy Bułgarii. Wysokość pomnika wyniesie 30 m.

BUDAPEST. — Na kującej domagają się poprawy warunków bytu.

czystość uruchomienia wielkiej budowy węglarskiego planu 5-letniego — potężnego kombinatu chemicznego nad rzeką Cisa.

MOSKWA. — Prasa radziecka donosi o śmierci wybitnego rzeźbiarza radzieckiego, członka rzeczywistego Akademii Sztuki ZSRR — Sergiusza Merkurowa.

BRUKSELA. — Dziennik „Drapeau Rouge” podaje, że w mieście Tamise wybuchł strajk powszechny robotników we wszystkich tamtejszych wielkich stoczniach. Strajkujący domagają się poprawy warunków bytu.

Tematy dnia

Nie wyszło!

Jeden z licznych organów wydawanych w Trizonii za amerykańskie dolary i redagowanych przez hitlerowskich odwetowców, czasopismo „Der Schlesier” zamieściło ostatnio równie „sensacyjną” co bzdurna wiadomość. Chodzi o rzekomy wywiad, przeprowadzony przez dwóch korespondentów PAP oraz współpracownika warszawskiego dziennika „Kurier Warszawski” (!?) z Generalissimumem Stalinem. Wywiad ten dotyczyć miał rzekomo sprawy polskiej granicy na Odrze i Nysie.

Jeszcze jedna bzdura, której proces fabrykacji polega na przystawieniu ssaniu palca przez jej autora. Przed paroma miesiącami dziennik „Ost-West Kurier”, z tej samej rodziny co „Der Schlesier”, pisał o rzekomym wywiadzie „Życia Warszawy” z Generalissimumem Stalinem.

Pismakom hitlerowskim nie udaje się nawet zachować pozorów prawdopodobieństwa i piszą o jakimś mitycznym „Kurierze Warszawskim”, zapominając widocznie, że pismo takie w rzeczywistości istniało, ale... 13 lat temu, tzn. wtedy, gdy pisma-cy z „Der Schlesier” służyli jeszcze Hitlerowi, a nie jak obecnie Adenauerowi i jego amerykańskim protektorom.

Okazuje się, że „Der Schlesier” nie jest osamotniony w swych lajdackich wyczynach. Jego bzdury zaopatrzone — rzecz jasna — odpowiednio sensacyjnymi nagłówkami, przedrukowała prasa francuska, poczawszy od brukowej, skończywszy na świetobliwej „La Croix”, trockistowskim „Franc Tireur” i gaullistowskiej „Aurore”. Więcej! Przedrukowała ją oficjalna agencja prasowa AFP i skądinąd „obiektywny” (za taki pragnie uchodzić) dziennik „Le Monde”.

Warto przy okazji podkreślić, że nie było przecież trudności sprawdzić w Warszawie, iż ów rzekomy wywiad jest tylko wytworem bujnej fantazji gadzinówki zachodnio-niemieckiej, że dziennika o nazwie „Kurier Warszawski” w ogóle nie ma w Polsce. Ale okazuje się, że agencja (oficjalna) AFP woli czerpać swe natchnienie z lajdackich bzdur hitlerowskiego szmatławca.

Prowokacyjne bzdury „Der Schlesier” i fakt przedrukowania ich przez prasę francuską oraz przez amerykański reakcyjny dziennik „New York Times” (mający pretensje do miana „poważnego”), stanowią jeszcze jeden przyczynek do tego, czym jest, jaką rolę spełnia i komu służy prasa imperialistyczna.

A swoją drogą aż wstyd, panowie imperialiści. Tyle dolarów wyrzucać w błoto. Wyrzucać na finansowanie igrzysk, które wywołują jedynie uśmiech politowania.

„Prawda” pisze o Pałacu Kultury i Nauki

Symbol wiecznej przyjaźni

narodu radzieckiego i polskiego

Budowniczo krajowi przyjaźni wznoszą u nas gigantyczną budowlę

W niedzielnym numerze „Prawdy” z dn. 8 czerwca ukazał się artykuł specjalnego korespondenta J. Makareni z Warszawy o budowie Pałacu Kultury i Nauki. Czymś w nim między innymi:

Każdego dnia na placu, gdzie buduje się Pałac Kultury i Nauki, można zobaczyć setki osób. Wielu z nich — to mieszkańcy stolicy, którzy byli tu już niejednokrotnie. A jednak chcą oni jeszcze raz spojrzeć na budowę, choćby przez minutę. A przyjezdni z prowincji za-

czynają swe sprawy w Warszawie właśnie od wizyty na placu budowy.

W niedzielę spotkaliśmy tu kolejarza Pawła Bobra. Przyszedł tu po pracy. Zna się on na technice i gdy zobaczył, jak pracują radzieckie kopaczki, długo nie mógł odwrócić od nich oczu.

— Wierzę, że z taką techniką jak ta — powiedział Bobr, zwracając się do nas — Pałac Kultury i Nauki będzie zbudowany szybko. Rozmiary budowy są fantastyczne, ale przy pomocy tak wspaniałych maszyn wszystkim można dać rade.

— Towarzysz Stalin je przysłał! — z miłością oświadczył stojący obok młodziwiec w roboczym kombinie. Jest to operator dźwigu Jerzy Kaczyński, który przybył do Warszawy, aby nauczyć się u radzieckich robotników pracy przy kopaczce.

— Stalin dał nam wolność. Z jego polecenia Związek Radziecki pomaga nam budować fabryki, zakłady, elektrownie. Teraz z polecenia wielkiego Stalina w naszym kraju budowniczo radzieccy wnoszą bajeczny pałac. Stalin — to nasz najlepszy przyjaciel!..

Z kimkolwiek rozpoczęliśmy rozmowę na placu budowy, wszyscy myśli skierowane są ku towarzyszy Staliowi. O towarzyszu Staline usłyszycie tu najserdeczniejsze, najkłiwiejsze słowa.

— Tylko naród, który uważa nas za swego rodzono go brata, mógł zdecydować się na tak wielkie dzieło — zbudować własnymi siłami i środkami Pałac Kultury i Nauki dla naszego narodu — powiedział starosta wsi, Ojżanów — Józef Skrzemieszny, który przyjechał do Warszawy specjalnie po to, aby patrzeć na początek prac na placu budowy. — Ludzie radzieccy zawsze i we wszystkim okazują nam wielką pomoc.

Łódź, Warszawa i Poznań współzawodniczą ze sobą o jak najlepsze wyniki zbiórki

Łódź współzawodniczy z Warszawą i Poznaniem o jak najlepsze wyniki w akcji zbiórkowej i propagandowej na rzecz Stolicy. Miasto nasze przyjęło poważne zobowiązania, od których wypełnienia zależy, abyśmy wyszli z honorem z tego szlachetnego współzawodnictwa.

Nieodzownym tego warunkiem jest m. in. upowszechnienie współzawodnictwa międzyzakładowego w ramach akcji SFOS oraz zaktywizowanie kół zakładowych odbudowy Warszawy.

Międzyzakładowe współzawodnictwo rozpoczęło się w Łodzi w sierpniu 1951 r., kiedy to zgłosiło swój udział do akcji 12 zakładów pracy i trzy oddziały związków zawodowych.

Na ostatnim zebraniu aktywistów SFOS postanowiono rozszerzyć współzawodnictwo na rzecz Warszawy. Zgłosiło się wówczas szereg zakładów pracy i organizacji, które wzywały z kolei inne zakłady pracy i inne organizacje do pójścia w ich ślady. Niezależnie od tego Woj. Komitet Obywatelski Odbudowy Warszawy zawiadomił o tym pisemnie wzywanych i prosił o odpowiedź, czy i w jaki sposób chcą przystąpić do akcji. Do tej pory na znaczną ilość wzywanych odpowiedziało za ledwie pięć zakładów.

Tego rodzaju stanowisko jest szkodziące, gdyż wpływa hamująco na całokształt akcji. Dlatego też zainteresowane zakłady i organizacje powinny bezwzględnie jak najszybciej odpowiedzieć na wzywania i to pozytywnie, zważywszy na cel akcji.

Niemniej ważna jest sprawa upowszechnienia współzawodnictwa. To też na ostatnim zebraniu sekcji współzawodnictwa zapadła uchwała, aby o 100 procent rozszerzyć ilość zakładów pracy i instytucji, biorących udział w tej akcji.

Tysiąc paczek ze słodyczami i książkami rozdano dzieciom

W związku z Międzynarodowym Dniem Dziecka, PSS-Południe przygotowało i rozdało dzieciom swych członków ponad 4 tys. paczek zawierających słodycze i książki.

W najbliższych dniach podobne paczki otrzymają od PSS dzieci z Państwowego Domu Młodzieżowego im. Pstrowskiego w Łodzi. (z)

Akademie, wystawy i pokazy ratownicze rozpoczęły Tydzień Zdrowia w Łodzi i woj. łódzkim

Tydzień Zdrowia załaugurowany został w Łodzi uroczystą akademią zorganizowaną przez Zarząd Miejskiego Oddziału PCK.

W czasie akademii 20 zasłużonych aktywistów PCK otrzymało odnaki honorowe III i IV stopnia, nadał im za ofiarną pracę społeczną na odcinku służby zdrowia przez Zarząd Główny PCK.

Centralne uroczystości inaugurujące Tydzień Zdrowia w województwie łódzkim odbyły się w Piotrkowie. Akademia przekształcała się w manifestację przeciwko zawarciu tzw. „układu ogólnego” i dokonywania barbarzyńskich zbrodni przez imperia listów amerykańskich na bezbronnym jęczkach koreańskich i chińskich na wyspie Kożedo.

W ramach uroczystości w Piotrkowie odbyły się pokazy sprawności drużyn ratowniczo-sanitarnych PCK oraz otwarto wystawę obrazującą osiągnięcia służby zdrowia i PCK w Polsce Ludowej.



KAZIMIERZ B: — Każdy obywatel, który ma nazwisko o śmieszonym lub kompromitującym brzmieniu, ma prawo zabiegać o jego zmianę. Należy złożyć podanie do referatu społeczno-administracyjnego Dzielnicy Rady Narodowej i załączyć metrykę urodzenia, własnoręcznie napisany życiorys, świadectwo zamieszkania oraz wyciąg z rejestru skazanych. W podaniu powinien Pan zamaczyć, że chodzi o zmianę nazwiska dla żony i dziecka, na co z kolei potrzebne jest świadectwo ślubu i metryka dziecka. Podanie o wydanie wyciągu z rejestru skazanych, należy kierować do Ministerstwa Sprawiedliwości.

Odpowiadamy:

K. MARKOWSKI: Interwenlowaliśmy. Przeprowadził się kontrolę i jeżeli zarzuty okazały się słuszne, sprawa będzie niezwłocznie załatwiona.

MARIAN SZMIDT: Interwenlujemy. O wyniku nie omisszkamy Pana powiadomić.

HENIA: Nic nie stoi na przeszkodzie zapisaniu się na kurs dla młodszych pielegniarek. O warunkach przyjęcia i najbliższym terminie uruchomienia jednego z tych kursów udzieli Pan informacji w Polskim Czerwonym Krzyżu, ul. Piłsudskiego 23B.

JANUSZ STOS — MOSZCZENICA: Kursy łączności uruchomiono w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza nr 58, przy Państwowym Ośrodku Szkolenia Łączności. W sprawie bliższych informacji zachęcam Pan napisać do sekretariatu, bezpośrednio pod powyższy adres.



W niedzielę dnia 8 czerwca br. staniem Związku Imologicznego została otwarta w Warszawie V Ogólnokrajowa Wystawa Psów Rasowych. Na zdjęciu: owczarek alpejski „Leda” ze swoim małym opiekunem. CAF — fot. Zygm. Wdowiński

Codzienna nowelka „Expressu”

Nowe morze

Po prawej stronie spadziści, porośnięty lasem brzeg. Po lewej — piaski. Atramentowa jest woda, atramentowe są brzegi, a statek płynie po Wołdze coraz dalej i dalej.

Profesor Szysław spaceruje po pokładzie. Jest późna godzina, pasażerów kręci się po pokładzie niewiele.

Na samym dziobie statku stoi człowiek w pasiastej pidżamie. Wiatr rozwiewa mu włosy, a on patrzy przed siebie.

Profesor przystanął obok niego i nasunął kapelusz aż po same brwi, ażeby nie zerwał mu go wiatr.

— Wkrótce zobaczymy góry Żygulewskie — zauważył człowiek w pidżamie, wskazując ręką na majaczący w oddali ciemny masyw.

— Tak, to Żygule.

Profesor zna te strony. Wkrótce za szerokim zakretem ukaza się światła Stawropolu, na prawo zaś światła nowego miasta Komsomolska. U podnóża góry Mogutowej ukaza się koparki, samochody, dźwigi, pogłębiarki... Profesor widzi już oczyma wyobraźni obraz niedalekiej przyszłości: szerokie, prawie bezkresne morze...

— Będzie to prawdziwe morze — powiedział głośno.

— Tak! Prawdziwe morze — wtórzył profesorowi człowiek w pidżamie i dodaje:

— W ubiegłym roku zwidziałem te strony... Zatrzymałem się tu na dobę, ażeby wszystko dokładnie obejrzeć.

— Z ciekawości? — pyta profesor,

— Tak, przez prostą ciekawość. Może będzie kiedyś płynął po Morzu Kujbyszewskim, a więc ogarnęła mnie chęć pospacierowania sobie po przyszłym dnie morza.

Nazwisko człowieka w pidżamie brzmiało Zajcew. Z zapamiętaniem zaczął opowiadać o elektrowniach wodnych nad Wołgą, o nowych sztucznych morzach, o kanałach, o tym, że wkrótce będzie można płynąć bezpośrednio z Moskwy na Morze Czarne.

Zajcew zwrócił się ku profesorowi. Jego opaloną twarz opromieniało wewnętrzne ciepło, oczy przymrużyły się, jak gdyby patrzyły gdzieś w dal.

— Myślałem teraz — powiedział — o kanał, który połączy rzeki syberyjskie z Morzem Alaskim. Po co, powiemy, Ob czy Jenisej mają płynąć do oceanu? Czy nie lepiej będzie, jeżeli oddadzą swoje wody pustyniom Azji Środkowej?

— Rozumie się, że tak będzie lepiej — przyznał profesor.

Zajcew obliczał, ile energii elektrycznej otrzyma kraj. Wychodziły mu ogromne cyfry. „Jest chyba elektrotechnikiem” — pomyślał Szysław, starając się odgadnąć zawód Zajcewa.

Od elektryczności Zajcew przeszedł do wody. Wyliczył miliony metrów sześciennych wody, którą można będzie bez trudu wykorzystać za pięć — dziesięć lat. W tym

G. Gulia

bilansie wodnym, który przeprowadzał Zajcew, Wołga zajmowała czolowe miejsce.

— Czyżby był melioratorem? — powiedział sam do siebie Szysław, zastanawiając się nadal nad zawodem swojego współrozmówcy.

Rozmowa zesłała na temat kanału Wołga — Don. I profesor opowiedział o swych badaniach gleby na tym obszarze między Wołgą a Donem. Okazało się, że jest tam немало terenów o bardzo złych warunkach glebowych, w związku z czym trzeba było rozwiązywać skomplikowane problemy...

— Jeżeli jest już mowa o glebach — zauważył Zajcew — to zdaje mi się, że nie ma trudniejszego problemu niż ten, który wyłania się przy budowaniu Kanału Turkmenskiego.

I poprosił profesora, aby opowiedział szcze gotowo o glebach, zawierających wielką ilość soli i o problemach zatrzymywania piasków lotnych na Kara-Kum.

— Czy nie jest on gleboznawcą? — zapytał sam siebie zbity z tropu profesor.

„Statek płynął, rzecz można po ognistej rzece, wśród złotego potoku światła elektrycznego, odbijającego się w szerokiej, majestatycznej Woldze. W przeciwnym kierunku płynęły holowniki barki, koło brzegu kręciły się kutry. Pod Górą Mogutowa, mimo późnej pory, praca była w pełnym toku... Tysiące ludzi, nie szczędząc sił, zespolonych jedną myślą, jedną wolą, budowało olbrzymi obiekt — Zaporę Kujbyszewską. Zimą pracowali na lodowatym, przenikającym do szpi ku kości wietrze. Latem, pod gorącym słońcem stepowym strugami spływał z nich pot. Leczył zimą i latem, podczas śniegu i desz-

czu, w mróz i upał ludzie wytrwale wykonywali swoją pracę, nie skarżąc się na żywioł, głęboko przekonani, że nie oni ukończą się przed żywiołem, lecz żywioł przed nimi.

Zajcew wciągnął w pierś zimne powietrze rzeznie.

— Chyba pójde przespać się — powiedział.

— A czy daleko macie jeszcze płynąć? — zapytał profesor.

— Do Stalingradu.

— A to dopiero! Ja również tam płynę...

I profesor uznał za zupełnie właściwe, aże by zapytał, gdzie Zajcew pracuje.

— Na budowie elektrowni wodnej — odpowiedział Zajcew i dodał — w charakterze kopacza.

— Jak powiedzieliście? — ze zdziwieniem zapytał profesor.

Zajcew uśmiechnął się.

— Niezupełnie kopacza, lecz coś w rodzaju kopacza — zażartował. — Pracuję na pogłębiarce. Moja nowa łopata zastępuje dzie sięć tysięcy zwykłych łopat.

— Oczywiście, oczywiście...

Zajcew pośegnał się, powiedziawszy profesorowi dobranoc. Profesor popatrzył w ślad za nim, dotknął ręką kapelusza i z pewnym opóźnieniem zawolał:

— Dobranoc!

Teraz od nadbrzeżnych świateł stało się jeszcze jaśniej. Z prawej strony widać było łańcuch Gór Żygulewskich. Profesorowi przy pomniało się, jak wyglądały te strony przed trzydziestu laty i starał się wyobrazić sobie, jak wyglądać będzie tu za dziesięć lat, kiedy ziści się to wszystko, o czym mówił kopacz Zajcew.

Zamiast felietonu

Pod właściwy adres

Gdyby czytelnika neo hitlerowskich gazet za-

miasteczek i miejscowo-

czeskiemu informatoro-

Szmatławiec „Schlesische Rundschau”, organ rozparcelowanych jun-

„Zóici — czytamy —

Neohitlerowskie pismo

Niemniej fantastycznie ponura jest sama opowieść „o mongolskim kraju w Polsce”.

My jednak będziemy mniej tajemniczymi. Ujawnimy Tionkeschom z „Schlesische Rundschau” mniej więcej do kładny adres, pod którym powinni sami siebie poszukać, a mianowicie — „Dom Wariatów Imienia Forrestala”.

My jednak będziemy mniej tajemniczymi. Ujawnimy Tionkeschom z „Schlesische Rundschau” mniej więcej do kładny adres, pod którym powinni sami siebie poszukać, a mianowicie — „Dom Wariatów Imienia Forrestala”.

Powrócili z Warszawy

z wiarą we własne siły i dumni z zaszczytnego wyróżnienia

Kiedy w lutym przyszedłem do świetlicy klubu fabrycznego przy ZPB im. Stalina, gdzie w ramach Festiwalu Polskich Sztuk Współczesnych dawano sztukę J. Warmińskiego „Zwycięstwo”, nie omieszkałem zaglądnąć za kulisy.

czak, K. Borowiak, L. Guc, J. Borys i inni. My zaś oklaskiwaliśmy gorąco i manifestacyjnie tych, którzy nie tylko przy swoich warsztatach realizują zadania Planu 6-letniego, ale pracują również nad tworzeniem nowej, socjalistycznej kultury.

Przyjmowano mnie wtedy z pewnym zakłopotaniem i niepokojem. Cały zespół włożył w zrealizowanie tego przedstawienia maksimum do-

Po przedstawieniu odbyła się w klubie herbata towarzyska. Główną jej atrakcją były występy doskonałego chóru pod batutą prof. Charuby i popis miejscowego baletu, który weźmie udział w Zlocie warszawskim.

— Czy to „Zwycięstwo” przynie- sie nam zwycięstwo w eliminacjach końcowych — w oczach robotników — aktorów czaiły się niepokój i troska.

Ubiegłej soboty znów wystawiono „Zwycięstwo” w świetlicy przy ul. Przedzalinianej 88 i znów poszedłem za kulisy, ażeby skontaktować się z grającymi. Jednakże tym razem panował tam nastrój zgola odmienny: radosnego podniecenia i triumfu.

A jest rzeczywiście z czego się cieszyć, i być dumnym!

Festiwal Sztuk Polskich był ogromną imprezą, w której udział wzięło 1.200 zespołów. Świadczy to więc o poziomie zespołu klubu fabrycznego ZPB im. Stalina, iż — jak już o tym pisaliśmy — otrzymał on II nagrodę. Właśnie w związku z tym odbyło się w ubiegłą sobotę uroczyste wystawienie sztuki Warmińskiego przez zwycięski zespół.

Po trzecim akcie wręczono zwycięczkom nagrody. Otrzymał je reżyserka sztuki R. Michalak — Elkana-Helena, filar zespołu, niestrudzona Helena Sierakowska, odtwórczyni roli Antoniny Pietrzakowej, aktywne świetlicy K. Kurowski (sóltyś Jan Pietrzak) i Michał Myślin (Franciszek Wróbel), Kazimierz Chmielewski (sklepikarz Wilkanowski), dalej Z. Czajka, A. Pytko, T. Andrzejczak, B. Owczarek, H. Osipiński, St. Sabela, J. Białkowski, W. Owczarek, F. Duszyński, T. Tom-

Bolimów ma swój Dom Kultury

Na ugorze zasiano oświatę



ZESPÓŁ Z KORABKI

Po odprawie soltyśi rozjechali się do domów. I jeszcze tego samego wieczoru poszło po wsiach zawiadomienie:

— W niedzielę, o wpół do trzeciej — w Bolimowie...

— Nareszcie!

Na otwarcie Wiejskiego Domu Kultury w podlowskim Bolimowie czekali już od dawna chłopcy i młodzież z Korabki i z Krasnowa, czekała młodzież bolimowska. Bo okazały budynek, dawna obszarnicza własność, który po kolei zajmowały i resztówka PGR i szkoła rolnicza, stał od pewnego czasu jak sierota. Opuszczony i bez określonego przeznaczenia. Dopiero w marcu tego roku dojrzała decyzja — komitet par-

tylny, powiatowe władze Zw. Samo pomocy Chłopskiej i rada narodowa przedstawiły w zarządzie wojewódzkim ZSCh w Łodzi sprawę jasno:

— W Bolimowie otworzymy dom kultury!

Uzasadnienia nie trzeba było szukać daleko. Jak okiem sięgnąć, ciągnął się szerokim pasem wokół Bolimowa prawdziwy ugor — nigdzie ani świetlicy, ani jednej placówki, która by przygarneła młodzież i która promieniowałaby światłem wiedzy. Zarząd Wojewódzki ZSCh chwycił się tej myśli, która wydawali

ludzie z terenu, zajęli się uporządkowaniem budynku, przeprowadzili remont i teraz...

Chłopcy przyjechali jak kto mógł na rowerach, wozami, niektórzy pieszo. Z Łowicza przybyli przedstawiciele powiatu, spółdzielczości wiejskiej, ktoś z PRN przeciął wstęgę.

— Otwieram Dom Kultury, który ma służyć ludziom Bolimowa i okolic, zbliżyć ich do oświaty, zapewnić im godziwą rozrywkę...

W ciżbie na sali świetlicowej, wypełnionej po brzegi, jaskrawo odciły się łowickie wełniaki, polyskiwały żywo oczy chłopców i dziewcząt. Oczy były rozpalone ciekawością. A gdy przewodnicząca powiatowego oddziału Związku SCh, Kazimiera Sobieraj skończyła swe przemówienie, w którym była i radość, że taki piękny dom oddano społeczeństwu Bolimowa, i dumna, że właśnie „tu, u nas”, weszli na scenę chłopcy i dziewczęta z Korabki, jedyny zespół artystyczny w okolicy, wtedy pod śropły świetlicy popłynęły wartkie i melodyjne słowa ludowej pieśni:

— Hej, ode wsi!

Bolimowski Dom Kultury ma wiele zadań do spełnienia. Pomoże mu w tym biblioteka, której brak dawał się dotkliwie odczuwać miesz-



KIEDYS — POBSZARNICZA WŁASNOŚĆ. DZIŚ DOM KULTURY

Żeby wszystkiego było w bród

DWOCH mężczyzn, siedzących naprzeciw mnie w tramwaju, prowadziło ożywioną rozmowę.

— No, dobrze... — dowodził starszy — „Przyznaję, zrobiliśmy wiele w ciągu ostatnich 7 lat. Szkoły dla wszystkich, uniwersytety i biblioteki, wczasy, przedszkola i żłobki, wszystko to znaczy bardzo wiele. Możemy być dumni z tak wspaniałych osiągnięć. Byłoby jednak dobrze... — podrapał się zakłopotany za uchem — „gdybyśmy tak i mięsa mieli pod dostatkiem. Wprawdzie, nie można powiedzieć, każdy z obywateli dostaje swoją porcję, ale chciałoby się tak bez ograniczeń, w bród...”

— Będzie i mięsa w bród, ale na to trzeba trochę poczekać — usmiechnął się jego towarzysz. — Nie można od razu... i fabryki i mięso. — Właśnie. Dlaczego więc nie zwolnić tempa uprzemysłowienia? Budujemy więcej fabryk przemysłu konsumcyjnego, a zobaczycie, że i mięsa będzie więcej!

Dyskusja, którą przytoczyliśmy wyżej, jest typowa dla ludzi nie rozumiejących znaczenia uprzemysłowienia dla naszego kraju, nie zdających sobie sprawy, że właśnie przemysł i to przemysł ciężki jest głównym czynnikiem likwidacji zaco-

wienia dla naszego kraju, nie zdających sobie sprawy, że właśnie przemysł i to przemysł ciężki jest głównym czynnikiem likwidacji zaco-

Przed wojną produkcja przemysłu wa stanowiła u nas tylko 32 proc. łącznej wartości produkcji przemysłu i rolnictwa podczas kiedy w Niemczech 71 proc., a w Stanach Zjednoczonych 69 proc. Dane te mówią, że byliśmy krajem rolniczym o bardzo słabym przemysle, a przecież państwo bez rozwiniętego przemysłu nie może być silne i niezależne.

Zacofanie gospodarcze Polski przed wrześniowej wyrażało się także w zupełnym braku niektórych gałęzi przemysłu. Na próżno np. szukalibyśmy w przedwojennych wykazach produkcji wzmianek o przemyśle traktorowym, samochodowym, o wielu rodzajach przemysłu chemicznego, maszynowego, narzędziowego, optycznego itp.

Nielepiej działo się i w rolnictwie. Średnie zbiory z hektara zbóż były dwukrotnie niższe, niż w Niem-

zech i Czechosłowacji. Na wsi było 8 milionów ludzi zubożonych, dla których nie było ani ziemi ani pracy.

PRZED Polską Ludową stanął w roku 1945 ogrom zadań na froncie gospodarczym. Kraj nasz, o tak słabej i zacofanej gospodarce, w wyniku wojny poniósł straty w przemyśle 6-krotnie większe, niż w pierwszej wojnie światowej. Władza klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, wydatna pomoc Związku Radzieckiego oraz podporządkowanie gospodarki narodowej planowi państwowemu umożliwiło nam rozwinięcie w odbudowie i przebudowie gospodarczej tempa, jakiego nie znali i nie mogli znać nasze dzieje.

Nasza produkcja przemysłowa stale rośnie. W r. 1951 była w przeliczeniu na 1 mieszkańca ponad 3,5 krotnie większa niż w r. 1938. Systematycznie — i w tym się głównie wyraża dynamika naszego rozwoju — rośnie produkcja wszystkich gałęzi przemysłu, przede wszystkim przemysłu ciężkiego, istotnego czynnika, decydującego o sile państwa.

Nasza produkcja rośnie, ponieważ zlikwidowaliśmy kryzysy i bezrobocie oraz wszelkie inne przejawy marnotrawienia sił wytwórczych, właściwe kapitalizmowi; znacznie lepiej i pełniej wykorzystujemy stare fabryki, a ponadto rozbudowujemy je.

Nasza produkcja rośnie, ponieważ rozbudowujemy bazę surowcową i energetyczną, budujemy nowe fabryki, stosujemy coraz szersze nową technikę, nowoczesne urządzenia przemysłowe, uosabiające znaną i wzrastającą wydajność pracy, wytwarzamy liczne, nie produkowane nigdy dotąd w Polsce wyroby przemysłowe, w tym skomplikowane maszyny, w coraz większym stopniu mechanizujemy pracę.

Czy znaczy to, że możemy sobie powiedzieć: „No, zrobiliśmy tak wiele, dorównaliśmy nie tylko poziomowi przedwojnemu, ale nawet osiągnęliśmy wielokrotnie więcej. Teraz możemy zwolnić tempo i odetchnąć”.

Tak nie wolno nam powiedzieć. Nie zlikwidowaliśmy bowiem do końca zacofania gospodarczego, nie zbudowaliśmy jeszcze socjalizmu, w naszej gospodarce istnieją jeszcze poważne dysproporcje, przede wszystkim nienadążanie rolnictwa za przemysłem. Albowiem podczas gdy produkcja przemysłu na 1 mieszkańca w r. 1951 była o przeszło 260 proc. większa niż w r. 1938, to produkcja rolnicza była większa tylko o 31 proc.

Staramy się złagodzić tę dysproporcję, zaopatrując rolnictwo w coraz większą ilość środków produkcji. Masy chłopskie przyswajają sobie nowoczesne metody uprawy ziemi i hodowli, dzięki czemu podnoszą produkcję. Mamy jednak pełną świadomość, że całkowite zlikwidowanie tej dysproporcji przyjdzie wraz ze zbudowaniem socjalizmu, wraz z całkowitym udziałem w gospodarstwie rolnym.

Ale istnieją jeszcze inne względy. Wzrasta agresywność imperialistów, którzy szukają wyjścia w trudnej dla siebie sytuacji w przygotowanych do nowej wojny. Niedawno zawarto w Bonn wojenny spisek mo-nopolistów amerykańskich, angielskich i francuskich z niemieckimi fabrykantami śmierci i neohitlerowskimi odwetowcami, którzy czchają na nasze Ziemię Zachodnią i naszą niepodległość. Musimy więc stale pomnażać nasze siły, spotęgować wysiłki w walce o Plan 6-letni.

Musimy usilnie uprzemysławiać kraj, aby Polska z dnia na dzień była silniejsza, aby z dnia na dzień mogła dawać więcej w służbę obrony pokoju.

A więc budownictwo socjalizmu, rozwijanie naszych trudności gospodarczych, pomnażanie sił naszej ojczyzny możliwe jest tylko na jednej drodze — na drodze nieustannej, uporczywej rozbudowy przemysłu. Dlatego zwiększamy produkcję przemysłową o 17 proc. większą niż pierwotnie przewidywał Plan 6-letni na rok 1952, dlatego każdy z nas musi dokładać wszystkich sił, aby plan ten był co do jedy wykonany.

Konkurs na plakat polityczny

Konkurs otwarty na plakat polityczny na następujące tematy: walka o pokój przeciw agresji imperialistycznej, walka o Plan 6-letni i uprzemysłowanie kraju, walka o wzrost produkcji rolnej i rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Został przedłużony do dnia 1 sierpnia 1952 r. W konkursie mogą brać udział wszyscy. Projekty nadsyłać należy na adres: Zarząd Główny Polskich Artystów Plastyków, Warszawa, Folszal 2.

Czytelnicy pomagają usuwać zło i błędy

Nie odkładać żadnej sprawy na ostatnią chwilę!

Kłopoty z pralniami

Dlaczego ob. Kwiatkowski czekał na swój garnitur kilka tygodni

Dużo utrapień i trosk przeżywa klient pralni chemicznych. Odzież letnia, tak bardzo teraz potrzebna — leży od miesięcy w pralniach. Terminy oddania są stale przesuwane.

„Jest to lekceważące traktowanie klientów — skarży się ob. Janusz Kwiatkowski. — Oddaniem do odświeżenia letni garnitur i kostium żony. Miały być gotowe za miesiąc. Od tego czasu minęło wiele tygodni, a ja ciągle czekam... — Nie wiemy, kiedy przysią! — stale odpowiada na punkcie usługowym ekspedientka”.

„To godne potępienia! — pisze z kłopotem ob. M.S. — nie mogę dobrać się do garnituru męskiego. Mija 11 tygodni... Pralnia przy ul. Nawrot 1-a zwala winę na centralę w Gnieźnie... Dzwoniłam kilkakrotnie nawet do Gniezna i... czekam”.

„Oddałem 10 marca do czyszczenia kanadyjkę — skarży się ob. P.S. — Od 3 miesięcy chodzę do punktu usługowego na ul. Piotrkowska 147. Kanadyjkę wi-

prano, ale zagubili mi pasek, którego nie oddają”.

Płyną skargi do redakcji, świadczące, że Czytelnicy nie mogą uporać się z pralniami i oczekują najszybszej interwencji. Jaki jest powód, że pralnie nie dotrzymują terminów, że mnożą się skargi?

Prezes zarządu Spółdzielczych Zakładów Pralni Chemicznych i Farbiarni — ob. Bogdański w zasadzie przyznaje, że zarzuty klientów są słuszne. Powodem tego były przede wszystkim awarie, które wydarzyły się w kwietniu i maju. Park maszynowy jest zużyty, a w tych warunkach trudno przewidzieć, kiedy maszyna odmówi posłuszeństwa. Remont maszyn wymagał czasu. Przyznane są już co prawda kredyty na nowe wyposażenie pralni. Chodzi tylko o włączenie ich do państwowego planu.

Drugi powód — to niedostatecznie jeszcze wyszkolone kadry. Na odbytej ostatnio naradzie roboczej zapowiedziano polepszenie jakości pracy, wzmoczenie czujności i zapewniono, że przy udoskonaleniu technicznym, cykl produkcyjny będzie znacznie skrócony. Dzięki temu w ciągu dwóch tygodni można będzie wykonać każde zamówienie.

Na dotychczasowy stan rzeczy wpłynęło również w pewnym stopniu postępowanie samych klientów.

Wielu z nich czeka z oddaniem odzieży do czyszczenia dosłownie na ostatnią chwilę. Gdy w drugiej połowie marca silniej zaczęło przegrzewać słońce — rozpoczął się istny „naloł” na pralnie. Każdy wędrował z połączonym bagażem i każdemu było pilno!

— Nie mam dosłownie nic na zmianę... Jest to jedyne moje ubranie... — brzmiał do przykrycia jeden i ten sam „refren”.

Rzecz jasna, że pracownicy, nawet najlepiej wyposażonej pralni, stanęliby w obliczu niewykonalnego zadania. A przecież w styczniu, lutym, do połowy marca — była kompletna cisza: do pralni prawie nikt się nie zgłaszał, nic też dziwnego, że nie wykonywały one nakreślonego planu. Sytuacja taka powtarza się

rokrocznie. Łodzianie nie chcą zrozumieć, że we własnym interesie powinni odzież oddawać do czyszczenia we właściwym czasie, a nie w ostatniej chwili.

Zapowiedź usprawnienia pracy po witano z ulgą. Wielotygodniowe, a niekiedy wielomiesięczne wyczekiwanie na upraną odzież — to kłopot bardzo poważny. Z radością przyjmie również Łódź zapowiedź uruchomienia nowoczesnie wyposażonej gigantycznej pralni. Zrozumiałe, że musimy na nią jeszcze nieco poczekać.

Cóż pozostaje? Spółdzielcze Zakłady Pralni Chemicznych i Farbiarni powinny jak najszybciej zrealizować zobowiązanie usprawnienia pracy, klienci zaś — już teraz powinni pomyśleć o swoich futrach, pelisach, jesionkach i innej odzieży zimowej i oddać je do czyszczenia obecnie, gdy pralnie rozpoczynają tzw. okres „ogórkowy”.

Tylko przy tak pomyślanej współpracy pracowników pralni nie będą musieli dwoić się i troić, aby sprostać olbrzymim zadaniom, a klienci otrzymają swoją odzież w ustalonym terminie.

Zapowiadano wzmocnienie kontroli ale skutków nie widać

Najwyższy czas skończyć z niechlujstwem w piekarniach

Gdy jeden z naszych Czytelników przyniósł do redakcji chleb z zapiekkanymi paprochami — Łódzkie Zakłady Piekarskie, zainteresowane w tej sprawie, zapewniały uroczyście, że mąka jest stale przesiewana, a wypadek ten mógł być dziełem czyjejś złośliwości...

Gdy inny z naszych Czytelników przyniósł do redakcji bułkę z zapiekkanym szkłem — zapewniano niemniej uroczyście, że mąka jest stale przesiewana, a szkło — to szarada nie do rozwiązania.

Gdy z kolei przyniesiono do redakcji ciastko z zapiekkanym gwoździem — zapewniano niestrudzenie, że mąka jest przesiewana, a gwoździec to chyba wypadek z maszyny, a tego... nie można nigdy przewidzieć!

Skargi płynęły. Po nich nastąpiły zapowiedzi wzmocnienia kontroli. W rzeczywistości zaś okazuje się, że „skargi — sobie i Zakłady Piekarskie — sobie”.

Cienie PKS-u

„Przedsiębiorcza” konduktorka i zawiadowca czujący niechęć do delegacji służbowych

— Jesteśmy delegowani w bardzo pilnej sprawie do Rawy i to w tak pilnej, że odwołano nas z delegacji z innych powiatów...

Ob. Józef Pawlik wraz z pięcioma kolegami z ekspozytury Zakładów Pasz w Łodzi używali 3 czerwca wszelkich argumentów, aby ublażyć zawiadowcę stacji autobusowej w Łodzi. Biletów rzekomo już nie było. Zawiadowca był nieugięty.

— Biletów już nie ma! — odpowiadał twardo. — O, wisi komunikat!

Zawiadowca znalazł jednak potem w kasie bilety dla dwóch innych pasażerów. Na pierwszym przy stanowisku (obok zegara) wsiadły trzy handlarzy i jakiś zażywny jegomość, dla których miejsca również się znalazły. Pracowników z delegacji służbowych konduktor nie wpuszczał.

— Pogadamy, jak przyjadę z powrotem — rzucił ze zjadliwym uśmiechem i odjechał.

Droga powrotna. Dzień 6 czerwca. Godzina 10 min. 33. Konduktorka — nr 98. Sprzedaje bilety, nie wydając nikomu reszty.

— Później wydam! — mówi każ-

demu. W Głuchowie wysiadają kobiety, prosząc o resztę.

— Nie mam drobnych! — woła konduktorka.

Szofer rusza, kobiety nie dostały reszty. Tak samo dzieje się na innych przystankach. Konduktorka stale „nie ma drobnych” dla wysiadających pasażerów. Na postoju za punktem kontrolnym MO (od strony Brzezina) jakiś chłop nie ustępuje. Konduktorka wyciąga mu „złotówkę, chłop żąda należnych mu pieniędzy, dodaje mu drugą, autobus rusza, chłop leci za autobusem, na „odczepne” konduktorka rzuca mu jeszcze 40 groszy...

Wreszcie na Łodzi Fabr. rozegrała się burzliwa scena. Trzynastu pasażerów domagało się reszty. I drobne się jakoś znalazły...

Przytoczona skarga ob. Józefa Pawlika, potwierdzona przez świadka ob. Władysława Kaźmierczaka ilustruje dobitnie lekceważenie obywateli przez niektórych pracowników PKS.

Nie wątpliwy, że dyrekcja PKS wyciągnie z podanych wyżej faktów właściwe wnioski. (mp.)

WYNIKU naszych interwencji

...przeprowadzone dochodzenie po stwierdzeniu słuszności skargi naszego Czytelnika, ob. Karaszewicza, za trudnionego w Pabianickich ZPB, który widniał na liście plac jako pracownik fizyczny, gdy w rzeczywistości pełni on obowiązki pracownika umysłowego. ZUS wydał odpowiednie orzeczenie z jednoczesnym zobowiązaniem kierownictwa powyższych zakładów ubezpieczenia naszego Czytelnika jako pracownika umysłowego.

...magazynier i kierownik budowy Z B nr 2, którzy wydawali materiały niezgodnie z obowiązującymi przepisami, zostali pociągnięci. Dyrekcja Jzd. Bud. Miejskiego — Łódź zawiadomiła, że obecnie materiały wydaje się wyłącznie za okazaniem formalnie wystawionych dokumentów.

...celem uniknięcia dalszych wypadków, wydano polecenie wykonania w przyszłym miesiącu poręczy do schodów w posesji przy Pl. Armii Czerwonej nr 14 w Ozorkowie.

...udzielono upomnienia z ostrzeżeniem personelowi baru mlecznego nr 21 za niewłaściwe zachowanie się w stosunku do konsumentów. W wypadku powtórzenia się incydentów zapowiedziane jest wyłączenie ostrych konsekwencji służbowych.

...holerzki studentów w związku z niewłaściwym umieszczeniem pieczętek na abonamentach tramwajowych, co powodowało przy kasowaniu liczne nieporozumienia i straty — zostaną usunięte. Dyrekcja MPK zapowiada wydanie nowej serii abonamentów, które usuną dotychczasowe mankamenty.

z miasta

Zapomniany „zabytek”

Łódź pięknieje. Zakładane są nowe zieleńce, powstają pasaże wysadzone drzewami, zakłada się kwietniki, znosi się zmuszane płoty.

Ale istnieją jeszcze odstręczające zabytki, a nie wiadomo, czy o nich zapominano, czy po prostu... trudno się komuś z nimi rozstać.

Stoi taki „zabytek” w pięknym parku Źródłiska. Zab czasu wyrzył na nim swoje piętno. Świadczy o tym zgnite, zmuszane deski. Szczury i bakterie chorobotwórcze obrabiały w nim siedlisko, a dół biologiczny kazi powietrze odstręczającym za pachem.

Dziwne, że władze pozostawiają ten „zabytek”, obok którego zmuszeni są dzień przedchodzić ludzie pracy i młodzież szkolna.

Wiadomo, że każde rozstanie jest ciężkie. Ale może by jednak ów „zabytek” zlikwidować...

(Na podstawie listów Czytelników opr. p.)



ROBERT · MARTIN



110)

Na pewno żaden z tych ludzi nie umie czytać. Dziewczyna podpatrzyła go, gdy zniszczył dokument opatrzone amerykańską pieczęcią. Na znajdujących się w torbie papierach jest sporo pieczęci amerykańskich i południowo - koreańskich.

— Ale, niestety, ten pies zdążył jeszcze ugryźć — syknęła z nienawiścią Den. Stała się spojrzeć na nią pytająco.

— Ostrzelano zniacną nasz oddział, zaledwie doszliśmy do wozu. Oczekiwała nas. Na pewno był z nim jeszcze jego towarzysz, którego posłał z wiadomościami do naszych wrogów — wyjaśnił jeden z partyzantów.

— O której godzinie tu przyszedł? — spytał partyzant z pistoletem.

— Po zapadnięciu zmroku. Zaraz po odejściu stąd oddziału.

— Wszystko jasne.

— Tak, zupełnie jasne.

— Wcale nie jasne! — krzyknął Kim. — Powiedziałem wam i powtarzam jeszcze raz, że jestem partyzantem! Jesteście w

błędzie. Pozwólcie mi wyjaśnić sprawę.

Przeraził się, widząc, że partyzant z pistoletem chowa torbę z dokumentami do kieszeni.

— Uważaj na tę torbę! — krzyknął. — Są w niej bardzo ważne dokumenty. Mogą przyczynić się do wygrania przez nas wojny...

Przerwała mu starucha, która zaczęła znowu zawodzić:

— To na pewno on spowodował śmierć moich synów! To na pewno on!...

— Te dokumenty — krzychał Kim — muszą być dostarczone do Phenianu jeszcze przedtem, zanim Amerykanie zajmą miasto!

— Ach tak. Chcesz iść do Phenianu? — partyzant podszedł znowu do Kima z pistoletem w dłoni.

— Słuchaj, podły szpiegu! — syknął. — Bierze mnie chęćka zastrzelić cię tutaj jak psa. Ale niestety, mam rozkaz zaprowadzić cię przed sąd. My nie możemy cię sądzić.

— Dobrze, postawcie mnie przed sądem, ale na dokumenty uważajcie dobrze!

— To ciebie nie powinno obchodzić.

Partyzant zwrócił się do starych:

— Musimy zabrać się stąd natychmiast. Wy także powinniście pójść z nami. Spodziewają się wkrótce, że szpieg nie wraca i przyjdą tutaj. Spalą chatę, a was powieszają.

— Przekleństwo! Przekleństwo! — krzyknęła starucha, rzucając się na Kima.

— Teraz jeszcze i dom mi spalą. Bądź przeklęty! — Den podtrzymywała starą.

— Związać go! — rozkazał partyzant.

— Gdzie mnie prowadzicie? — spytał Kim. Jedyną jego troską obecnie było to, że tracił bezpowrotnie cenny czas. Był pewien, że uda mu się dowieść prawdy. Ale zanim to nastąpi, mogą go przetrzymać dość długo. A przecież każda chwila jest droga.

— To ciebie nie nie obchodzi — usłyszał odpowiedź.

— Czy tam, gdzie mnie prowadzicie, jest ktoś, kto potrafi czytać?

— To nie twoja sprawa. Będziesz miał rozprawę sądową. My nie jesteśmy mordercami, tak jak wy.

Na dworze padał ulewny deszcz. Szli przez błoto po omacku w głębokiej ciemności. Kima trzymał za ramię, na plecach czuł lufę pistoletu jednego z konwojujących go partyzantów.

— Ehi! Ola! — usłyszeli jakiś głos.

Partyzant, który trzymał Kima za ramię, odwrócił się.

— No, już jesteście nareszcie — zawołał ze złością ten sam głos i obrzucił ich mnóstwem przekleństw. Nieznajomy był wściekły, że go zostawiono z końmi na tak ulewnym deszczu. Nikt mu nie odpowiedział.

Gdy podeszli bliżej, Kim zauważył konduktora wielkiego wozu, do którego kazano mu wejść. Natychmiast też poczuł na żebrach dotknięcie lufy pistoletu. Wóz był pokryty płachtą pełną dziur, przez którą deszcz padał tak samo, jak pod gołym niebem. Do wozu wchodził po kolei: najpierw partyzanci, później staruszek z żoną, wreszcie dziewczyna. Stara chłonka w dalszym ciągu jęczała, że spalą jej dom, a mąż uspokajał ją bez przerwy.

Kiedy wszyscy się jakoś ulokowali, wóz ruszył powoli, podskakując na pełnej kamieni i wybojów drodze. Woźnica kłął siarczyście pod nosem, próbując zachęcić konie do szybszego chodu. Pod płachtą nikt nie mówił, nawet starucha przestała lamentować i ze zmęczenia zasnęła. Od czasu do czasu ktoś tylko ziewał.

— Masz torbę z dokumentami? — zapytał Kim półgłosem partyzanta, który zabrał papiery z chalupy.

Zapytany chrząknął twierdząco. Kim kontynuował rozmowę i zagadnął go, dla czego tak powoli jadą, przecież znacznie szybciej mogliby zająć piechotę.

(D.c.n.)

Pierwsza część

listy nagrodzonych

w Konkursie „Expressu” i Centrali Odpadków Użytkowych
Nazwiska zdobywców nagród książkowych

Na ten moment uczestnicy wielkiego Konkursu „Expressu Ilustrowanego” i Wojewódzkiej Zbiornicy Centrali Odpadków Użytkowych czekali z ogromną niecierpliwością: dzisiaj ogłaszamy pierwszą część wylosowanych nagród.

W sumie jest ich 315. Drugą część listy nagrodzonych podamy w następnym numerze „Expressu”.

A oto lista uczestników Konkursu, którzy wygrali piękne książki.

1. Robacka Barbara, wieś Gołębiew Nowy, 2. Fisbach Zdzisław, Weźnia, 3. Musiał Stanisław, Łódź, 4. Sądko Krzysztof, Łódź, 5. Janiak Janusz, Łódź, 6. Skiba Stefan, Łódź, 7. Zarzycki Andrzej, Łódź, 8. Kiciński Mieczysław, Łódź, 9. Błaszczak Tadeusz, Łódź, 10. Jaskurowski Lucjan, Łódź,
11. Szulc Wacław, Gdańsk-Letniewo, 12. Biegańska Maria, Wrocław, 13. Zawadzki Andrzej, Łódź, 14. Rydzewski Janusz, Kwidzyn, 15. Nowak Henryk, Łódź, 16. Łaszewski Wacław, Łódź, 17. Skowron Jan, Łódź, 18. Pijanowski Stanisław, Łódź, 19. Dziędziela Bogumił, Łódź, 20. Matuszyński Stanisław, Łódź,
21. Barański Jan, Tomaszów-Maz., 22. Krajn Regina, Łódź, 23. Długoszewska Jadwiga, Pabianice, 24. Radajewicz Aleksandra, Sopot, 25. Biela Sławomir, Zgierz, 26. Otomaska Irena, Pabianice, 27. Kieciar Zofia, Jastelnica-Rosielnia, 28. Miłoś Ryszard, Łódź, 29. Jarkiewicz Bogumił, Łódź, 30. Gołaszewska Jędrzej, Łódź,
31. Kruk Teresa, Przemysł, 32. Stępnik Henryk, Łódź, 33. Grabliński Zbigniew, Łódź, 34. Kizierowski Józef, Poznań, 35. Banasiak Edward, Łódź, 36. Sawielewa A., Łódź, 37. Florjanski Jerzy, Łódź, 38. Sobocki Zbigniew, Zary k. Zagania, 39. Filipczak Tomasz, Łódź, 40. Palma Tadeusz, Sileszyce,
41. Kisielski Antoni, Zychlin, 42. Orszulak Czesław, Łódź, 43. Leśniak Jan, Jastelnica-Rosielnia, 44. Grodecki Zygmunt, Łódź, 45. Kobbie Aniela, Łódź, 46. Kulesza Elżbieta, Łódź, 47. Rakoczy Leokadia, Łowicz, 48. Bednarz Mieczysław, Łódź-Stoki, 49. Bednarz Mieczysław, Łódź-Stoki, 50. Cylbiński Zygmunt, Łódź,
51. Pawlak Elżbieta, Łódź, 52. Pawłowska J., Łódź, 53. Pawłowski Józef, Pabianice, 54. Giejer Alina, Jędrzejów, 55. Orłowska Maria, Łódź, 56. Kawczyńska Anna, Łódź, 57. Eisler Olga, Szczecin, 58.

Po uzyskaniu matury młodzi technicy rozpoczną pracę w zakładach przemysłowych

We wszystkich technikach przemysłu włókienniczego w Łodzi rozpoczęły się egzaminy dojrzałości. Przystąpiło do nich ogółem 576 uczniów, w tym 268 z wydziału elektrotechnicznego, 238 z włókienniczego i 70 z chemicznego.

Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości młodzi technicy otrzymają pracę w łódzkich zakładach przemysłowych jako farbiarze, przedzalnicy, tkacze, chemicy i dziewiary. Najzdolniejszych natomiast skieruje się na studia wyższe do Politechniki Łódzkiej.

Murarze z bloku nr 28 przekroczyli plan i postanowili oddać dwa obiekty na 30 dni przed terminem

W szybkim tempie posuwają się naprzód prace przy budowie nowoczesnego osiedla robotniczego „Bałuty I” w Łodzi. Jak już podawaliśmy, w końcu bm. odda się do użytku trzy bloki mieszkalne, zawierające 330 izb.

Dalsze trzy bloki o 261 izbach zostaną wykonane w połowie sierpnia br.

W budowie osiedla wyróżnia się załoga, zatrudniona przy bloku nr 28. Załoga ta, pracująca pod kierownictwem Henryka Chrzanowskiego wykonała plan za ub. miesiąc w 127,1 proc. Na odbytej ostatnio naradzie załoga po przeprowadzeniu analizy planu robót, postanowiła oddać dwa obiekty do użytku o 30 dni wcześniej, niż to przewidywał plan. (x)

Kronika dnia

Odczyt na temat „Zdobycze służby zbro wia Polski Ludowej i Związku Radzieckiego” wygłosił z okazji Tygodnia Zdrowia dr Jan Jaranowski.

Odczyt odbędzie się w dniu 11 czerwca br., o godz. 19, w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy w Łodzi. Po referacie film pt. „Życie dla nauki”.

W związku z przypadającym w bieżący czwartek świętem, łodzianie, którzy mają bony mięsno-tuszone zarejestrowane na czwartek, mogą odebrać przysługujące im mięso na bieżący tydzień w środę lub w piątek.

Co znajdziemy w stoiskach

na I Łódzkich Targach MHD

Dla odwiedzających przygotowano tkaniny, obuwie i konfekcję w wielkim wyborze

Wreszcie i Łódź będzie miała swoją wystawę. Nie będzie to wprawdzie impreza tej miary co Targi Poznańskie, ale zawsze — targi.

I Łódzkie Targi MHD, jak już sama nazwa wskazuje, organizuje Miejski Handel Detaliczny. Odbędą się one w okresie od 18 do 25 czerwca br. w hali przy ul. Ogrodowej 4.

Celem Targów jest pokazanie konsumentowi pełnego asortymentu artykułów włókienniczych, galanterijnych, pasmanteryjnych, odzieży i obuwia, ażeby nawet najbardziej wybredny klient mógł bez biegania od sklepu do sklepu wybrać odpowiadający mu rodzaj materiału, pantofli czy płaszcza.

- Aparat fotograficzny
- Rower na wycieczkę
- Wózek dziecienny
- Maszynę do szycia i wiele innych przedmiotów w wypożyczalni jaką uruchomi PSS przy Placu Reymonta

Od dawna już mówi się o otwarciu wypożyczalni sprzętu gospodarskiego dla Łodzi. Wypożyczalnię taką miał uruchomić związek branżowy usług różnych, który, niestety, nie uzyskał dotychczas na ten cel lokalu.

Więcej „szczęścia” miała dyrekcja PSS-Południe, która remontuje przy Placu Reymonta 7 duży, ładny lokal, aby zorganizować tam właśnie taką wypożyczalnię. Otwarcie jej nastąpi w pierwszych dniach lipca.

Wypożyczalnia posiadać będzie różnego rodzaju sprzęt potrzebny gospodyni domowej: wycieczki, maszyny do szycia, wózki dziecięce, przybory do malowania ścian, elektrołuki, żelazka elektryczne, kołki do gotowania bielizny itp. oraz sprzęt sportowy — jak: rowerki dziecięce, rowery damskie i męskie, wędkę rybackie, aparaty fotograficzne i rakietki tenisowe.

Oczywiście, w miarę potrzeb zgłaszanych przez klientów, wypożyczalnia będzie zaopatrywała się również w inne przedmioty. (b)

Zamiast kilku drobnych jedna większa spółdzielnia

Nowe punkty usługowe w woj. łódzkim

Wojewódzki związek branżowy usług różnych zorganizował w ostatnim kwartale kilka nowych spółdzielni. Przede wszystkim uruchomiono 5 spółdzielni kominiarskich: w Wieluniu, Tomaszowie, Skierniewicach, Pabianicach i Rawie Mazowieckiej. Od pierwszego lipca zaczęła pracować również spółdzielnia kominiarska w Piotrkowie i Łęczyca.

Ostatnio powstały także spółdzielnie uniwersalne w Łasku, Pabianicach i Rawie Mazowieckiej. W trakcie organizacji jest spółdzielnia techniczna - dentystyczna, której centrala mieścić się będzie w Łodzi, w każdym zaś mieście województwa powstaną jej punkty usługowe.

Ponieważ nie wszystkie z istniejących już spółdzielni i punktów u-

ślugowych wywiązywały się ze swych obowiązków, a często były placówkami o zbyt wysokich kosztach własnych, odbywa się obecnie szczegółowa rewizja organizacji pracy wszystkich spółdzielni.

W wyniku tej rewizji niektóre placówki mniejsze i słabsze ulegają komasacji. Połączono więc spółdzielnię Tuszyńska, Aleksandrowska i Konstancyńska. Będą one miały obecnie jeden ośrodek dyspozycyjny w Konstancyńsku i wspólną administrację. Dawne biura zamieni się na punkty usługowe. Połączono również spółdzielnię uniwersalną w Szadku i Zduńskiej Woli, wkrótce połączy się te placówki w Sieradzu i Warcie.

Wszystkie te zmiany mają na celu dalsze ułatwienie ludziom pracy korzystania z punktów usługowych.

pi na Targach z pełnym wachlarzem towarów.

Przy dźwiękach muzyki płynącej z głośników będziemy mogli obejrzeć wszystkie artykuły, jakie z wymienionych dziedzin znajdują się obecnie na rynku, a później dopiero zdecydować się na kupno najbardziej nam odpowiadających. A że to zajmie trochę czasu, będziemy mogli na miejscu odświeżyć się porcją lodów czy szklanką lemoniady. Owoce, słoje — to wszystko znajdzie my tam również.

A więc czekamy na I Targi MHD, pierwsze targi łódzkie. (Ka)

Nie trzeba być dorosłym by prowadzić doświadczenia dotyczące hodowli i aklimatyzacji zwierząt

Koła badaczy przyrody umożliwią to także młodzieży

ZOO łódzkie posiada poważne sukcesy w dziedzinie hodowli i aklimatyzacji zwierząt egzotycznych. Dowodem tego jest liczny przychówek takich zwierząt, jak np. indyjskie antylopy Nilgau, afrykańskie pawiany trzymane na wolnym wybiegu czy jawańskie makaki. Przed kilku dniami przybyły do ZOO ze Związku Radzieckiego 4 wielbłądy, jednogarbnego i antylopa — suhak.

Dyrekcja łódzkiego ZOO zamierza zainteresować zwierzętami młodzież szkolną. Wzorem ogrodu zoologicznego w Moskwie zorganizowane zostaną już na początku przyszłego roku szkolnego koła młodych badaczy przyrody.

Młodzi przyrodnicy będą mogli sami prowadzić doświadczenia w dziedzinie różnych systemów hodowli i pielęgnacji zwierząt, jak też ich aklimatyzacji. (v)



Loki ważniejsze

Myślałem, że jestem pechowcem, gdyż ilekroć wybierałem się do sklepu MHD nr 396 (Andrzeja Struga 30), tylekroć był zamknięty. Czyżbym wybierał nieodpowiednie godziny? Dopiero 31 maja przekonałem się, że tajemnicze drzwi sklepu nie otwierają się do szeregów i znamiennych powodów.

Była godzina 17 min. 15. Przed sklepem zebrała się spora grupa ludzi. Gdy wreszcie ktoś zniecierpliwiony wszedł do sąsiedniego sklepu (również MHD), aby dowiedzieć się, z jakiego powodu sklep nr 396 jest zamknięty — któraś z ekspedientek powiedziała, że kierowniczka poszła do... fryzjera.

Widocznie ułożenie loków trwało tak długo, że dnia tego (a czekaliśmy do godziny 18), wymieniony sklep nie otworzył już swoich podwoi. Ciekaw jestem, co na to powie dyrekcja MHD?

(—) Tadeusz Gortal, Łódź, ul. Krucza nr 28



WACEK: — Jadą wozy ze złomem... Gdyby to tak i na naszej wsi zbierali odpady użytkowe...

WACEK: — Widać nasze wywody nie trafiły ludziom do przekonania...

WICEK: — Kogo widzę! Przecież to nasz LZS-owiec! Skądżeście się tu wzięli?

LZS-OWIEC: — Złom zebraliśmy, ten, co leżał na placu. Zaraz go zważą i dostaniemy pieniądze...

WICEK: — No, zadowolony jesteś?

LZS-OWIEC: — Jeszcze jak! Dzięki waszemu pomysłowi uzyskaliśmy boisko i ten piękny sprzęt sportowy!

WICEK: — A nie zapomnieliście i Innym doradzić tego samego. A u was we wsi pilnujcie, żeby odpady stały się zbierać i dostarczać na punkty skupu, bo to cenny surowiec dla naszych hut i fabryk!

Lista zgłoszeń zamknięta

Olimpiada w Helsinkach

będzie najliczniej obsadzona. — Sportowcy ZSRR startują we wszystkich konkurencjach

Klika kapitalistyczna odrzuciła zgłoszenia Chin Ludowych, NRD i Korei Północnej

Uplłynął już termin zgłoszeń do Olimpiady w Helsinkach. Zgłosiła się rekordowa liczba 71 państw. Z ośmiu dalszych państw, zaproszonych na Igrzyska, jedne odmówiły udziału, a inne nie podały konku-

rencji, w których zamierzają startować. W wyniku politycznych rozgrywek w łonie Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, opanowanego przez przedstawicieli państw kapitalistycznych, odrzucono zgłoszenia Chin Ludowych, Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Północnej Korei. Decyzję tę umotywowano faktem, że państwa te nie są członkami MKOl.

Brown (USA), wżwyz — Hall (USA), tyczka — Richards (USA), trójskok — da Silva (Brazylia), kula — Fuchs (USA), dysk Consolini (Włochy), oszczep — Held (USA), młot — Strandli (Norwegia), 10-bój — Richards (USA).

Dozsa gra w Krakowie Piłkarze FSGT przybyli do Polski

Czwarty mecz w Polsce rozegrają piłkarze węgierscy Dozsa w nadchodzącą sobotę 14 bm. w Krakowie.

Do Polski przybyła na zaproszenie CRZZ reprezentacja piłkarska FSGT (Francja), która rozegra trzy spotkania.

Pierwszy mecz robotnicy francuscy rozegrają 12 bm. w Zabrzu z Górnikiem. Następnie przewidziane są spotkania: 15 bm. w Gdańsku z reprezentacją ZS Kolejarski i 18 bm. w Lublinie z Ogniwo.

Łodzianie na planszy

PWSA (AZS) — GWARDIA 10:6

we florecie i w szabli

Mecz szermierczy drużyn łódzkich PWSA (AZS) — Gwardia we florecie i szabli zakończył się w obu konkurencjach porażką szermierzy Gwardii w stosunku 6:10.

We florecie w zespole zwycięzców najlepszy był Łakowski — 4 zwycięstwa, a w Gwardii Czarnecki — 3 zwycięstwa. W szabli w AZS Dolecki wygrał wszystkie walki (4 zwycięstwa), a w Gwardii najlepiej walczyli Miszke i Czarnecki — po 2 zwycięstwa.

HALLO POLSKIE RADIO

CZWARTEK, 12 CZERWCA 1952 R. 13.05 Pogadanka pt. „Katalizatory”. 13.25 (Łódź) Koncert E. Ciuksy. 14.00 Z cyklu: Na zlotowej estradzie wieczornica młodzieżowa z zakładów im. Hanki Sawickiej. 15.00 Audycja dla dzieci. 16.00 Wszelchnia Radiowa. 16.20 Program lokalny. 17.15 Pleśń młodych górników. 17.20 Koncert. 18.00 Dla każdego coś miłego. 19.20 Muzyka rozrywkowa. 19.30 Sztuka pt. „Komedia”. 21.35 Ravel. 21.50 Wszelchnia Radiowa kurs II. 22.10 Chwyła muzyki. 22.15 Reportaż z IV Międzynarodowego Turnieju Szachowego. 22.00 Muzyka. 23.00 Muzyka francuska baletowa.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują w Łodzi apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80. Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital nr 2, ul. Krzemieniecka 2.

TEATRY

Nowy — „Burza” — 19. Wojska Polskiego — „Bankrut” — 19. Powsechny — „Eugenia Grandet” — 19. Mały — „Zielony gil” — 19.30. Muzyczny — „Niespokojne szczęście” — 19.15. Pinokio — „Jest drożyna” — 17. Arlekin — „Dzielną gród” — 17.

KINA

BAJKA — Splewak niezłany — 18, 20. BALTYSK — Nędznicy II ser. — 16.45, 18.45, 20.45. GDYNIA — Program naukowo-oświatowy 17, 18, 19. Czarodziejski kryształ — 20. Program dla najmłodszych — 16. MŁODA GWARDIA — Nicholas Nickleby — 16, 18, 20. MUZA — Mały partyzant — 18, 20. POLONIA — Kariera w Paryżu — 16.30, 18.30, 20.30. PRZEDWIOSNIE — Człowiek bez jutra — 18, 20. REKORD — Skandal w Clochemerle — 18, 20. 1 MAJA (dawniej „Robotnik”) — Cyrk — 18, 20. ROMA — Bez adresu — 18, 20. SOJUSZ — Słuby kawalerskie — 19. STYLUSY — Pani Dery — 18, 20.15. SWIT — Ostatni Mohikanin — 18, 20. TATRY — Dziewczyna o białych włosach — 15, 17.30, 20. WISŁA — Strefa zachodnia — 15.30, 18, 20.30. WŁOKNIARZ — Nędznicy II ser. — 16, 18, 20. WOLNOSC — Mury Malapagi — 16.30, 18.30, 20.30. ZACHĘTA — Wielki koncert — 18, 20.

Warto przy tym podkreślić, że członkami MKOI pozostają nadal komitety olimpijskie kliki kuomintangowskiej i Niemiec zachodnich, które w żadnym wypadku nie są reprezentantami milionowych rzesz sportowców tych krajów.

Liczba 71 państw, zgłoszonych do Helsinek jest nie notowana w historii Igrzysk Olimpijskich. Dotychczas najliczniejszy udział w Olimpiadzie letniej zanotowano w roku 1948 w Londynie — 59 państw.

Związek Radziecki, który w tym roku weźmie po raz pierwszy udział w Olimpiadzie, zgłosił się do wszystkich konkurencji, z wyjątkiem hokeja na trawie. We wszystkich konkurencjach olimpijskich startować będą reprezentanci Francji i USA.

Sztokholmski dziennik „Ny Dag” podał szczegółowe typowania zwycięzców olimpijskich w lekkoatletyce męskiej. Wyglądają one następująco: 100 m — Golliday (USA), 200 m — Bailey Trinidad (Anglia), 400 m — Rhoden (Jamaica), 800 m — Wint (Jamaica), 1500 m — Bannister (Anglia), 5000 m — Reiff (Belgia), 10000 m — Zatopec (CSR), 30000 m z przeszkodami — Kazancew (ZSRR), 110 m p. pł. — Attlesy (USA), 400 m p. pł. — Moore (USA), w dal —

Progniza „Ny Dag” przewiduje w w kilku dalszych konkurencjach na stępujących zwycięzców: maraton — Tonaka (Japonia), sztafety 4x100 m — USA, 4x400 m — Jamaica.

Frontem do najmłodszych!

Musimy wypełnić luki

Turniej trampkarzy ściągnie na boiska miłośników piłkarstwa

Poziom piłkarski Łodzi obniżył się w sposób zastraszający. Oglądając spotkania rozgrywane przez zespoły wszystkich klas tzw. „starszych”, począwszy od I ligi, a skończywszy na rezerwach klasy wojewódzkiej, trudno przeciętnemu widzowi zrozumieć, co stało się z naszymi piłkarzami.

Baczną jednak obserwacją i wnikliwą analizą naprowadza na źródło tego zjawiska, którym jest bezspornie okres przebytej zawieruchy wojennej.

Lata 1940—1945, w których nie uprawialiśmy sportu w ogóle, wstrzymany dopływ do sportu wyczerpanego młodzieży szeregu roczników. Jaskrawym przykładem tego jest różnica wieku takich pił-



Na szosie Pabianickiej przed parkiem Wenecja co trzy minuty wypuszczano w ub. niedzielę kolarzy ze startu do wyścigu szosowego o tytuł mistrza Łodzi i województwa. Nie było mowy o tak zwanym „prowadzeniu”. Każdy kolarz musiał liczyć tylko na własne siły. Najszybszym okazał się Gabrych (Włóknarz), który zdobył tytuł mistrza. Na zdjęciu: komisja sędziowska bacznie śledzi wskazówki stopera. Na dany chorągiewką znak kolarz rusza ze startu.

Do wieloboju SPO stają kobiety i mężczyźni Najlepsi pojedą na Złot

W niedzielę 15 bm. o godz. 9 na stadionie Włókniarza (ul. Kilińskiego go 188) odbędą się w ramach Święta Kultury Fizycznej zawody wieloboju na odznakę SPO w konkurencji kobiet i mężczyzn.

Zawody te będą jednocześnie eliminacją na Złot Młodych Przedowników-Budowniczych Polski Ludowej, który odbędzie się w Warszawie w dn. 20—22 lipca br. Na Złot pojedzie 6 zawodników i 6 zawodniczek, którzy uzyskają najlepsze wyniki.

Zgłoszenia do 11 bm. przyjmuje ŁKKF, Pl. Komuny Paryskiej 5. Program wieloboju obejmuje: bieg na 100 m, skok w dal, pchnięcie kulą oraz tor przeszkód na 150 m.

Na boiskach Łodzi

W meczach o mistrzostwo I klasy piłkarskiej osiągnięto w ub. niedzielę następujące wyniki: Ogniwo — Unia 7:1, Włóknarz — Łodzianka 5:4, Gwardia — Spójnia 3:2, Koło im. Szymańskiego — Budowlani 5:0, Kolejarski — Widzew 5:2, Koło im. Armii Ludowej — Koło im. Marchlewskiego 3:1, Cetebe — Łódzka Fabryka Zegarów 4:1. A oto tabelki:

Table with 2 columns: Rank, Team, Goals, Points. Group I results.

Table with 2 columns: Rank, Team, Goals, Points. Group II results.

Szlakiem PKWN Kolarze-turyści urządzają raid Chełm — Warszawa

Złot Młodych Przedowników — Budowniczych Polski Ludowej entuzjastycznie cały kraj. Do akcji manifestacyjnej włączają się różne grupy. Nie brak wśród nich turystów.

Polskie Tow. Turystyczno-Krajoznawcze organizuje w dniach 18—22 lipca turystyczny raid kolarski „Szlakiem PKWN”. Trasa trójetapowego raidu wyniesie 277 km i poprowadzi z Chełma przez Lublin, Natęczów, Kazimierz, Puławę, Dęblin, Kozienice, Warkę, Piaseczno, Włocławek do Warszawy.

Otwarcie raidu nastąpi 18 lipca wleczko rem w Chełmie uroczystą manifestacją, a start nastąpi następnego dnia rano. Udział w raidzie mogą brać kobiety i mężczyźni. Zgłoszenia przez zrzeczenia sportowe i organizacje masowe należy kierować do oddziałów PTTK.

Z boisk zagranicznych

Lekkoatleci francuscy pobili dwa rekordy krajowe: Dessats 400 m — 47,5 i Monguillion 800 m kobiet 2:16,2. Mimoun atakował rekord Francji na 5000 m, osiągając 14:21,8 (rekord — 14:20,6).

W Hannoverze Niemiec Schade przebiegł 5000 m w czasie 14:06,6 min.

W spotkaniach piłkarskich Turcja zremisowała z Hiszpanią 0:0. Niemcy zachodnie pokonały Austrię 2:0.

Na kurs kierowców można się zapisać w Ogniwie (Łódź)

Ze względu na napływ dużej ilości kandydatów na kurs samochodowo-motocyklowy „Ogniwa” przy MPK postanowiono przedłużyć zapisy do dnia 14 czerwca, a kurs rozpocząć od dnia 16 czerwca br.

A może rewanż się uda?

Włóknarz—Kolejarz (Poznań)

Najbliższe mecze o puchar Złotu. — Widzew gra w Tomaszowie ze Spójnią

Mecz rewanżowy o puchar Złotu Włóknarz — Kolejarski (Poznań) odbędzie się w Łodzi w czwartek 12 bm. na stadionie przy Al. Unii o godz. 17.30. Poza tym grają w grupie B: CWKS — Górnik (Radlin) i Budowlani (Chorzów) — Ogniwo (Kraków).

W grupie A odbędzie się tylko jedno spotkanie Budowlani (Gdańsk) — Kolejarski (Warszawa).

A więc przeciwnikiem Włókniarza będzie ten sam Kolejarski, który na wstępie rozgrywek o puchar Złotu odniósł nad nim w Poznaniu wy-

sokocyfrowe zwycięstwo. Jest więc okazja zrewanżować się, ale czy umiejętności piłkarzy łódzkich okażą się na to wystarczające?

W zawodach o mistrzostwo II ligi piłkarskiej dojdzie do spotkania w Tomaszowie miejscowej Spójni z łódzkim Włóknierzem. Do zakończenia pierwszej rundy drużynie łódzkiej pozostały do rozegrania jeszcze dwa mecze i jeśli oba rozstrzygnie na swoją korzyść, znajdzie się na drugim miejscu w tabeli.

Dla lepszego zilustrowania szans Widzewa podajemy tabelę:

Table with 4 columns: Team, Goals, Points, Goals. Results of matches.

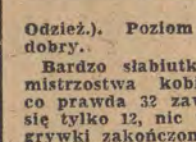
Tenis stołowy

Juniorzy dopisali ale mistrzostwa kobiet wypadły bardzo słabo

Zakończyły się mistrzostwa Łodzi w tenisie stołowym w konkurencji juniorów i kobiet w grach pojedynczych.

Do finału mistrzostw juniorów zakwalifikowali się: Zaborowski (Cegliwo), Szofel (Spójnia), Borowski (Koło im. Marchlewskiego) i Pacholski (AZS).

Wyniki osiągnięte w finałach sportowców wojewódzkiej konkurencji do dalszej decyzji tej gry Szofel — Pacholski, która wygrał Pacholski 3:1, zdobywając dzięki temu tytuł mistrza. Dalsza kolejność: 2) Szofel, 3) Zaborowski, 4) Borowski, 5) Hanel (Spójnia), 6) Czerwiński (Centr. Odzież.).



Bardzo słabotko natomiast wypadły mistrzostwa kobiet. Zgłoszone były co prawda 32 zawodniczki, ale stawiło się tylko 12, nie więc dziwnego, że rozgrywki zakończono w jeden dzień. Mistrzostwo zdobyła Wedmanówna, przed Jabłońska (obie Gwardia), 3) Frąckiewicz (Koło Sportowe nr 24), 4) Węznerówna (I TPD). Brakiem obowiązków czotowych zawodniczek, które nie stawiły się do mistrzostw oraz niesportowym zachowaniem się zawodniczek Kubikówny (KS Kuźniczka) zajęmie się sekcja tenisa stołowego ŁKKF.

Trenerzy piłkarscy stworzyli dwie Rady łódzką i wojewódzką

W Łodzi odbyło się zebranie Rady Trenerów WKKF i ŁKKF, na którym zapadła uchwała rozdzielenia dotychczasowej Rady na łódzką i wojewódzką z siedzibami przy właściwych sekcjach piłki nożnej.

Było to konieczne, gdyż Łódź, jako miasto wydzielone o olbrzymim nasileniu mas piłkarskich, ćwiczących w setkach kół sportowych przy zakładach pracy, szkołach i innych masowych organizacjach wymaga wzmocnionej, regularnej i fachowej opieki.

Dokonano również wyboru władz obu Rad Trenerów. Przewodniczącym Rady Trenerów przy ŁKKF wybrany został trener Galecki, a przy WKKF dotychczasowy przewodniczący Rady, trener mgr Lubnau.